

POŚLANIEC

MESSENGER

POLSKO-KATOLICKIEGO KOŚCIOŁA

Published weekly by Rev. Joseph Zielonko. — 179 Court Street.

"Entered as second-class matter August 20th 1924 at the post office at Newark, New Jersey, under the Act of March 3, 1879."

Subscription per annum \$2.00 — Single copy 3 cents
Przedpłata rocznie \$2.00. — Pojedynczy nr. 3 centy

Vol. III. Newark, N. J. Niedziela — Sunday, May 31st, 1925.

No. 22.

OD REDAKCJI

Pan Antoni Kutyniak, zamieszkały pod. No. 381 Littleton Ave., Newark, N. J.,

Jest upoważniony do zbierania ogłoszeń, prenumeraty oraz zjednywania nowych czytelników dla naszego pisma POŚLANIEC.

Uprasza się przeto wszystkich aby ułatwili pracę, przedstawicielowi naszego pisma panu Kutyniakowi.

Cześć i pozdrowienie Wszystkim — Ks. Józef Zielonka, wydawca.

W uroczystość zesłania Ducha Św. w Kościele Polsko-Katolickim, Zmartwychwstania Polski, 179 Court St., między Howard a West ulicami, odbędzie się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu. Po nabożeństwie zebranie parafjan w ważnych sprawach. Uprasza się tych wszystkich co są zapisani na listę parafjan, aby byli obecni na tem zebraniu.

Proboszcz i Komitet.

Jak Niektórzy Polacy Myśleli i Pracowali, Aby Wywalczyć i Odbudować Wolną Polskę. — Historyczne Dokumenty z Przed 10-ciu Laty.

Ponieważ założony Fundusz został przez wszystkich zbojkotowany; Ks. Zielonka ograniczył się tylko sam w

sobie, co mógł, to odkładał z własnych oszczędności. Na książeczkę bankową w Filadelfji złożył \$119.26. Po przeniesieniu się z Filadelfji do Newark, N. J. w 1918 roku, otworzył konto w „Franklin Savings Institution” i tu złożył na ten sam cel \$47.65.

Gdy przybył do Ameryki pierwszy przedstawiciel polskiego rządu, pan Konstanty Buszczyński, jako generalny Konsul, z siedzibą w New York'u; Ks. J. Zielonka poprosił p. Buszczyńskiego o audjencję celem oddania książeczek bankowych do rąk prawego przedstawiciela rządu Polski. Na list, pisany przez Ks. J. Zielonkę 7go Czerwca 1919 roku, Ks. J. Zielonka otrzymał następującą odpowiedź:

Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
W Stanach Zjednoczonych
Dnia 9, czerwca, 1919 r.
Wielebny Księżę Proboszczu!

Bardzo serdecznie dziękuję za list z dnia 7-go bm. Szczęśliwą zaprawdę mienić się może ukochana Ojczyzna nasza, tak zapobiegliwych synów posiadając.

Szczęśliwym i ja się czuję że będąc pierwszym Jej przedstawicielem w Stanach Zjednoczonych będę mógł imię Jej złożyć dzięki ks. Proboszczowi i odebrać z rąk jego owoc tak ofiarnej pracy.

Niestety chwilowo wobec nawa-
łu zajęć nie jestem na przeciąg naj-
bliższych dni panem swojego czasu—
skorzystam jednak z najbliższej wol-
nej chwili, by poprosić Ks. Proboszcza
o odwiedzenie mnie w tej ważnej spra-
wie.

Z poważaniem

K. Buszczyński Konsul.

Ks. J. Zielonka zwołał wiec w Man-
ville, N. J. na cześć Polski i Jej przed-
stawiciela. Na wiecu tym została
przyjęta następująca rezolucja: "My
Polacy i Polki, w Manville, N. J. ze-
brani na wiecu, w hali Kościoła Pol-
sko-Katolickiego, dnia 9-go czerwca
1919 roku w celu uczczenia Ojczyzny
Naszej Polski, Złączonej i Wolnej oraz
Jej przedstawiciela Generalnego Kon-
sula, pana Konstantego Buszczyńskie-
go — uchwalami i przyjmujemy na-
stępującą rezolucję:

Ojczyznę Naszą. Najjaśniejszą
Rzeczpospolitą Polską, jako naszą naj-
droższą Matkę z grobu powstałą, wita-
my, ślubujemy Jej miłość, uszanowa-
nie, cześć i wszelką pomoc.

Pierwszego przedstawiciela Rze-
czypospolitejPolski, Generalnego Kon-
sula pana Konstantego Buszczyńskie-
go, z nim przybyłych Jego współprac-
owników i gości z Polski witamy i
składamy im hołd jako bracia braciom.

Spodziewamy się, że odtąd imię
Polski będzie w poszanowaniu u ob-
cych i swoich. Wierzmy też, że na-
paście na szlachetny i kulturalny Na-
ród Polski ze strony plemienia ara-
bsko-Izraelskiego nam nie zaszkodza
—owszem, okaże się cała ohyda tych
którzy wszystkich oszukiwali i zdrad-
dzali.

Wierzmy, że Polski żołnierz wy-
rąbie szablą granice, jakie się nam na-
leżą. Chcemy aby każdy cal polskiej
ziemi wrócił z powrotem w posiadanie
nasze, a każdy grosz, aby bogacił
skarb Polskiego Państwa.

Za Polonję w Manville, N. J. Sta-
niśław Fila, Stanisław Hamernik, W.

Rudowicz, Ks. Edmund Lipiński, Ks.
Józef Zielonka.

Rezolucję powyższą, ks. Zielonka
wysłał Generalnemu Konsulowi, panu
Buszczyńskiemu.

Na powyższą rezolucję, ks. Zielonka
otrzymał od pana Buszczyńskiego na-
stępujący list:

Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
W Nowym Yorku
dnia 13 czerwca 1919.

Wielebny Księżę Proboszczu!

Niniejszem przesyłam me najser-
deczniejsze podziękowania za przes-
łanie mi rezolucji wiecu polskiego w
dniu 9 bm.

Proszę zakomunikować komiteto-
wi wiecowemu, iż jestem głęboko
wzruszony wyrażeniem w tak podnio-
słej formie uczuć patriotycznych oży-
wiających rodaków naszych z Manville
Szlachetne, a mądre postulaty wiecu
będą dla nas bodźcem w pracy i pozwo-
lą nam z otuchą patrzeć w przyszłość.

Za wyrażone uczucia dla mnie i
dla składu misji konsularnej serdec-
zne "Bóg zapłać"; przyjmuję je jako
wyraz szacunku i miłości dla Rzeczy
pospolitej, którą tu mam zaszczyt re-
prezentować.

Konsul Generalny

K. Buszczyński.

Ks. J. Zielonka, był zaproszony do
Fall River, Mass. na 40-godzinne nabo-
żeństwo i zjazd kapłanów Polsko-Ka-
tolickiego Kościoła, do parafji św.
Trójcy od 15 do 17-go czerwca 1919 r.
Za radą Ks. Zielonki postanowiono
zwołać wielki wiec w Fall River ku
uczczeniu Wolnej Polski i Jej pierw-
szych przedstawicieli w Ameryce. Wy-
najęto największą salę w mieście, roz-
głoszono wszędzie, za pomocą rozrzu-
tek o odbyć się mającym wiecu dnia
18-go czerwca 1919 roku.

Nawiec zeszła się cała kilkutyś-
czna kolonja Polska, zamieszkała w
Fall River, Mass., lecz wiec się nie
odbył, ponieważ dwaj księża, jeden

z rzymsko-katolickiego kościoła, a drugi z polsko-narodowego kościoła, oskarżyli na policji wiecowników, że są to wywrotowcy, bolszewicy itd., i prosili o niedopuszczenie do odbycia wiecu.

Ponieważ nie pozwolono nam odbyć wiecu w wynajętej hali, oburzony do ostateczności lud, zeszedł się na plac kościelny. W plebanji przedstawiciele towarzystw podpisali rezolucję, którą wysłano na ręce Generalnego Konsula p. Buszczyńskiego, a odpis rezolucji, do polskich pism w Ameryce.

Kurjer Polski w Milwaukee, Wiss., i Telegram Codzienny w New York, N. Y. umieściły całkowitą korespondencję. Straż, w Scranton Pa., naczelnny organ Kościoła Narodowego redagowana przez Ks. Hodura, tak oto pisze:

Straż, 26 czerwca, 1919 roku.

Policja nie pozwala na zgromadzenie niezależnych księży: Gucwy, Mazura,

Zielonki i Zawistowskiego.

Po tak zwanem 40 godzinnem nabożeństwie, w czasie którego urągali nie zaleźnicy najwięcej ks. bpowi Hodurowi, chcieli Gucwa Mazur, Zielonko i Zawistowski urządzić w miniony wtorek zgromadzenie na hall przy ulicy East Main, ale na przedstawienie policji rekardu niezależnych księży grasujących po Ameryce, jak szarańcza, uczynione przez jakiegoś dobrze znanego w Fall River księdza, dyrektor policji zakazał właścicielowi hali wpuszczać na zebranie posądzonych słusznie, czy nie słusznie o bolszewizm.

A szkoda, bo kilku wyznawców Narodowego Kościoła miało w czasie zebrania zapytać się w czasie zebrania Mazura, Gucwy, Zielonki i Zawistowskiego, o takie rzeczy, że musieliby by li opuścić ze wstydem halę i Fall River na zawsze.

Narodowcy mają żal do policji, że ich pozbawiła możności zapędzenia niezależników w kozł róg i oczyszczenia Massachusetts za jednym zama-

chem z tej niemitej nader duchowej influenzy.

Kurjer Polski, 27 Czerwca 1919.

Fall River, Mass.—Niniejszem załączamy kopię rezolucji dla Kurjera Polskiego która miała być przyjęta na ogólnie Polskim Wiecu w Fall River, Mass. dnia 18 czerwca, 1919.

Wiec był zwołany w celu uczczenia Wolnej Polski i pierwszego konsula, pana K. Buszczyńskiego oraz uczczenia Ameryki, prez. Wilsona i Aljantów zapomoc w odbudowaniu Rzeczpospolitej Polski.

Na wiec ten zeszło się kilka tysięcy ludu Polskiego do zamówionej na ten cel sali „Napoleona”.

Wiec ten jednakowoż nie odbył się a to z powodu oskarżenia nas przed policją przez rzymsko-katolicki kler, iż jesteśmy bolszewikami, anarchistami, itp.

Wobec tego iż ludowi polskiemu wyrażono moralną krzywdę i zniewagę; że jako wierni obywatele tego kraju, polskiego pochodzenia, do postawionych nam zarzutów wcale się nie poczuwamy, wnosimy zażalenie publiczne i protest przeciw oskarżycielom.

Wobec tego, iż załączonej Rezolucji nie pozwolono nam ani publicznie odczytać, ani jej formalnie przyjąć, a znieważony kilkatisięczny lud polski odszedł do domów z rozdartem sercem i uczuciem nieukojonego żalu i boleści prosimy pod rezolucją podpisani o łaskawe ogłoszenie tego faktu i rezolucji na szpaltach Waszego pisma, aby choć w ten sposób polski lud w Fall River, Mass, poznał jej brzmienie i otrzymał choć część satysfakcji.

Oryginał tejże Rezolucji równocześnie przesyłamy na ręce konsula p. K. Buszczyńskiego w New Yorku.

Choć gnębieni i poniewierani polscy tułacze, stokroć bardziej wołamy: Cześć Polskiej Ziemi Cześć!

Rezolucja

My polacy i Polki w Fall River Mass. zebrani na wiecu w hali „Napoleon” dn. 18 czerwca 1919 r. w celu

uczczenia Ojczyzny Naszej Polski, Złączonej i Wolnej oraz Jej przedstawiciela, Generalnego Konsula, p. K. Buszczyńskiego — uchwalamy i przyjmujemy następującą rezolucję:

Najprzód składamy serdeczne podziękowanie Ameryce, Jej dzielnemu Prezydentowi p. Woodrow Wilsonowi, Wszystkim Aljantom za udzieloną pomoc w odbudowaniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Ojczyznę naszą najjaśniejszą Rzeczpospolitą Polską jako naszą najdroższą Matkę z grobu powstałą, witamy ślubujemy Jej miłość, uszanowanie, cześć i wszelką pomoc.

Pierwszego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polski, generalnego konsula, p. K. Buszczyńskiego, z nim przybyłych jego współpracowników i gości z Polski witamy i składamy im hołd jako bracia braciom.

Spodziewamy się, że odtąd imię Polskie będzie w poszanowaniu u obcych i swoich. Wierzmy też że napaście na szlachetny i kulturalny Naród Polski ze strony plemienia arabsko-izraelskiego nam nie zaszkodzą — owszem okaże się cała ohyda tych, którzy wszystkich oszukiwali i zdradzali.

Wierzmy że Polski żołnierz wyrabie szablą granice, jakie się nam należą. Chcemy aby każdy cal Polskiej ziemi wrócił z powrotem w posiadanie nasze, a każdy grosz, aby bogacił skarb Polskiego Państwa.

Ośmielamy się przesłać wyrazy szczerego uznania i pozdrowienia całemu polskiemu przedstawicielstwu, a w szczególności Naczelnikowi Rzeczypospolitej Polskiej Józefowi Piłsudskiemu, oraz premierowi ministrów, Ignacemu Paderewskiemu.

Za Polonję z Fall River, Mass.:

Jan Sroczyński, Karol Kryła, K. M. Rosołowski, A. Smyka, Jan Ślusarski Jan Kajder, W. Styczeński, Józef Hodało, Kazimierz Feliks, A. Kieruj, A. Miś, Ks. E. Gućwa, Fall River, Mass. Ks. Franciszek Mazur z Detroit, Mich. Ks. Józef Zielonko z Manville, N. J.

Ks. R. L. Zawistowski z Central Falls R. I., Marta Chabeaux, P. Koziol, J. Ciża, St. Hodało, Fr. Giza, St. Łabuś Kar. Styczeńska, Zofja Ruszel, Piotr Bućko.

Straż, 3 lipca, 1919 roku.

DWA WIECE

Dnia 15-go u. m. odbył się tu wielki wiec w Acadamy teatrze, gdzie się zebrało około 1500 osób. Wiec był zwołany przez ks. Hugo Dyllę z rzym. polskiej parafji, w celu zaprotestowania przeciw kalumnii i oszczerstwom rzucanym przez żydowstwo na odradzającą się Polskę. Przewodniczył p. W. Soja niegdyś członek Kościoła Narodowego, oraz prezes oddziału Pol. Nar. Spójni dzisiaj sztuczny filar rzymskiego bałwana. Na pierwszego mówcę powołany został ks. Dylla, który w blisko godzinnej mowie nadokuczał "cebularzom" co tylko umiał, lecz na pamięć się biedak do brze nie nauczył i żeby nie papier, na którym miał napisaną mowę, byłby może nic nie powiedział. Sam bowiem nie jest polakiem, lecz niemcem i przyznał się, że jak zobaczył żydów na rynku w Krakowie, to nawet zapomniał że jest "polakiem" [dla byznesu].

Przemówienie ks. Dylli "przerwało" się kilkakrotnie, a nim odnalazł temat na papierze, parafjanie urządzili mu kocią owację — oklaskami, gwizdaniem, tupaniem, syczeniem, a nawet wyciem.

Drugim mówcą był p. Federkiewicz z Bostonu, który też ubogi i nieopracowany temat latał niezręcznym gestem. Trzecim z rzędu mówcą był ks. prałat Cassidy, proboszcz irlandzkiej parafji św. Patryka. Ks. Cassidy, pominie, że jest znakomitym mówcą, historyj polskiej nie zna, wie tylko, że Polska niegdyś była, a później jej nie było i teraz znów jest i że prezydentem Polski jest p. Paderewski, bo go tak poinformowano. Podczas mowy ks. Cassidego wchodzi na salę kandyda-

ci na biskupów od najlepszej wiary rzymsko-niezależnej: "biskup" Mazur, "prałat" Zawistowski, organista Józef Zielonko, ks. Iwanowski i ks. E. Gucwa.

Gdy ks. Cassidy wyraził się, że prezydentem Polski jest Paderewski, powstaje ks. Gucwa i woła: Piłsudski! Przewodniczący daje mu znak, aby siadał, ks. Gucwa siada, a że program był już na wyczerpaniu, niezależni "biskupi" widocznie niezadowoleni z takiego obrotu sprawy, postanawiają dokuczyć rzymskim i zwołują drukowa-

nyimi afiszami wiec na 18-go u.m. do sali "Napoleon".

W rozrzutkach powiedziano, że wiec ten ma się odbyć w celu uczczenia powstałej z grobu Polski i pierwszego polskiego konsula generalnego p. Buszczyńskiego, a równocześnie wezwano na wiec ks. Dyllę i jego protektora ks. Cassidego.

Jasnym więc jest, że banda niebieskich ptaków za przedmiot do swych niecznych celów nie zawahała się użyć imienia tak zacnego człowieka, jakim jest pan Buszczyński, pierwszy kon-

Zapraszam moich znajomych i przyjaciół, do mojej nowootwartej
RESTAURACJI
EDWARD SOROCZYŃSKI, Właśc.
144 Howard St., Newark, N. J.

Tel. Market 9485

F. R. RUSINIAK

Polska Gospoda, oraz hala na wszelkie zabawy.

62 JONES STREET.

Tel. Branch Brook 4983.

Gdy będziecie w Branch Brook Parku, nie zapomnijcie o swoim znajomym przyjacielu, u którego możecie się posilić smaczными przekąskami; chłodnymi napojami i innymi łakociami.

J. NIEMCZYK

"The Armory Store", 173 Sussex Ave., Cor. Jay St.



Najdoskonalszym upominkiem dla najdroższej osoby jest czysty djament.

Dostarczamy przez 4 pokolenia najlepsze djamenty.

Z okazji świąt polecamy nasz wielki skład Ssanownym odbiorcom

NORBERT BERTEL

46 SPRINGFIELD AVENUE, NEWARK, N. J.

Telefon Market 3336

Jeżeli chcesz mieć dobre i tanie wiosenne i letnie ubranie. Możesz takowe nabyć w naszej firmie

S. & R. CLOTHES SHOP

189 Springfield Ave., róg Prince ulicy,

Newark, N. J.

Wszyscy którzy przyniesą z sobą niniejsze ogłoszenie dostaną o 10% taniej.

sul polski w Stanach Zjednoczonych. Stała się jednak niespodzianka.

We środę o oznaczonym czasie, nim jeszcze publiczność zaczęła się gromadzić—pierwsza przybyła pod salę policja i zamknawszy drzwi wchodowe zabroniła komukolwiek wstępu, gdyż jak powiedział kapitan policji, wszelkie zgromadzenia bolszewików są wzbronione w tym kraju.

Mądrej głowie dość na słowie, więc plenipotenci niezależni zabrali zgromadzonych na plac parafjalny i tam ks. Mazur próbował przemówić, lecz i tu policja zabroniła niezależnikom przemawiać, a ludziom kazała rozejść się do domów. Wobec tego niezależnicy wsiadli w automobil i z rzadkiemi minami wyjechali kłaniać się konsulowi do Central Falls, R. I.

Nas, członków Kościoła Narodowego, bynajmniej nie cieszy tego rodzaju zajście, lecz z drugiej strony musimy wyrazić żal do parafji rzym. niezależnej św. Trójcy, że członkowie tejże parafji pozwalają świadomie, czy też nie świadomie, na krzywdzenie nas i naszych przełożonych przez swych niepowołanych pryncerów. Od czasu do czasu zjeżdża się tu gromada okpi-chłopów, poprzebieranych za księży, "biskupów" i "prałatów", którzy rzucają kubłami podłych oszczerstw i kalmunji w stronę bpa Hodura i Kościoła Narodowego. Jeżeli widzicie drodzy bracia w naszej organizacji Kościoła Narodowego jakieś niedomagania, to musicie pamiętać, że są one nabytkiem z kościoła rzymskiego, o czym wy zresztą dobrze wiecie, jeżeli jednak dalej pójdziemy tą drogą którą do dziś kroczymy, to się ich w zupełności wyzbędziemy. Wy, drodzy bracia, jesteście zupełnie innego zdania o sobie; sądzicie, żeście są prawni wyznawcy wiary św., boście są rzym. katolicy, a gniewacie się na swego proboszcza ks. Gucwę o to, że się nazwał księdzem rzym. kat. a nie jakim innym.

Ks. Gucwa widząc wasze niezadowo-

lenie, napisał onegdaj kilka słów w Kur. Codz. i podpisał się jako ks. Narodowy, chociaż nim nie jest. Czarter kościelny macie wyrobiony na rzym. kat., a władzy rzymskiej nie uznajecie. Uważaliście biskupa Vilattego za głowę swego kościoła, bo wam przecież poświęcał wasz kościół, a nowy "biskup" Mazur na zapytanie jednego z was, czy odtąd już nie będziecie należeć pod Vilattego odpowiedział wam: "Do tej pory to wyście właściwie jeszcze pod Vilattego nie należeli".

Mówicie, żeście są prawnymi wyznawcami wiary Chrystusowej, a gdy wam swego czasu zwrócili słuszną uwagę ks. Mirek, żeście nie powinni dopuścić do ołtarza takiego łajdaka, toście odpowiedzieli, że wam może odprawiać nabożeństwa i sam djabeł. Ano, nie zazdrościmy, lecz sądzimy że jeżeli tak pojmujecie swą wykoszlawioną, pokreconą i na kłamstwie i zdradzie opartą ideę, to daleko nie zajedziecie. Powinniście zrozumieć ideę Kościoła Narodowego, która jest prostą i jasną jak słońce i przynajmniej nie powoźlić na nią swym faryzeuszom na padać.

Niektórzy ciekawscy nie mogą sobie zdać sprawy w jakim celu tu naraz się zjechali niezależni "biskupi" i "prałaci", a także i organista Zielonko. Otóż o ile się dowiedziałem od wta jemniczonych w tę sprawę, to powody były dwojakie: Pierwszy powód był ten, aby tu uznać ks. Mazura "biskupem" i dać mu pełną władzę nad kościołami niezależnymi, a drugi że przy tej okazji miał się podobno zaręczyć ks. Zielonko z siostrą ks. Gucwy, gdyż z pierwszą swą żoną, jak donoszą pisma, wziął rozwód.

Parafja Polsko Narodowa w Fall River już od siedmiu lat znajduje się jakby między młotem a kowadłem. Z jednej strony rzymsko ajryscy naganiacze, różni doktorzy od teologii, pruscy oficerzy oraz osławiony Dylla, czy staj krwi prusak, którego ofiara jęczy niewinnie w domu obłąkanych w Tau-

ton, Mass., zaprzysięgli nam zagładę, z drugiej zaś strony banda, nie mająca nic do stracenia i podszywająca się pod taką wiarę, jaką kto chce, napada czerni i pluje w naszą stronę, stawiając siebie jako jedynych wybawców polskiego ludu z kajdan dolarowych.

Takie to stosunki panują w Fall River między dziećmi wolnej, zjednoczonej, niepodległej z dostępem do Rzymu Polski.

A. Oset.

22-go czerwca 1919 roku, ks. Zielonka, otrzymał od Generalnego Konsula p. Buszczyńskiego następujący list:

Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
W Nowym Yorku

Dnia 19 czerwca, 1919 r.
Do Wielebnego ks. Proboszcza
Józefa Zielonki, Nanville N. J.
Przewielebny Księżę Proboszczu,

Nawiązując do listu mojego z dn. 9 czerwca donoszę uprzejmie, że oczekiwać będę wiel. księdza Proboszcza któregokolwiek dnio, z wyjątkiem nie dzieli, pomiędzy godziną 11 a 1 w południe, w sprawie United and Free Poland Found in U. S. of America.

Z poważaniem
K. Buszczyński

Konsul Generalny.

27-go czerwca, 1919 roku, ks. J. Zielonka złożył osobiście Generalnemu Konsulowi p. K. Buszczyńskiemu książeczki bankowe i otrzymał następujące pokwitowanie:

Consulate General of Poland
In the United States
27 czerwca 1919

Niniejszem potwierdzamy odbiór książki depozytowej "Second National Bank at Frankford, Phil." No. 4950 wykazującej saldo stu-dziewiętnastu dolarów dwudziestu sześciu centów [\$119.26] na dobro "United and Free Poland" i książki depozytowej "Franklin Savings Institution" Newark, N. J. No. 48116 wykazującej czterdzieści

siedem dolarów sześćdziesiąt pięć centów salda, na dobro "Fund For the United and Free Poland".

Powyższe pieniądze Konsulat Jeneralny podnieśli i zużytkuje na zakup domu dla tegoż Konsulatu stosownie do życzenia ofiarodawców.

Konsul Jeneralny
K. Buszczyński

Ponieważ banki nie chciały wydać pieniędzy generalnemu konsulowi p. Buszczyńskiemu; żądały rozkazu z Warszawy, -lub poświadczenia załoźcyła funduszu. P. K. Buszczyński wyjechał do Polski, a jego miejsce zajął p. Jerzy Barthel de Weydenthal.

Pan Weydenthal, osobiście przy spotkaniu się w Konsulacie z ks. Zielonką, opowiedział o żądaniu banków. Ks. J. Zielonka podjął fundusz w Newarku i złożył w ręce generalnego konsula, na co otrzymał następujące pokwitowanie:

Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej.
14 listopada 1919.

Książdz Józef Zielonko, Newark, N. J.

Konsulat Generalny komunikuje, że doręczona Konsulatowi suma \$47.50 która pokrywa książeczką kasową złożoną w czerwcu br. została przesłana Ministerstwu Spraw Zagranicznych z prośbą o doręczenie Ministerstwu Skarbu weblug życzenia Wielebnego Księdza.

Konsul Generalny J. Bartel.

Będac zaś w Filadelfji, dał upoważnienie do wydania pieniędzy generalnemu konsulowi Polski zamieszkałemu w New Yorku. 28-go listopada z generalnego konsulatu następujący list:

D. C. N.

Tel. Mulberry 3199—0395

I. SIEGEL

FARBY, POKOSTY, OLEJE,
TAPETY.

8 CHARLTON STREET,

przy Springfield Ave., New York.



Czy twoje zęby są zdrowe, czy też zaniedbane?

Często to czyni wielką różnicę między dobrem a złem zdrowiem.

Pozwól nam zbadać twoje zęby dzisiaj, My zaś powiemy otwarcie w jakim stanie są twoje zęby, a ceny nasze niskie, dadzą ci możliwość zabezpieczenia twoich zębów i otrzymania spowrotem utraconego zdrowia.

ELI GILMAN, D. D. S.

Springfield Ave. cor. High St.

Newark, N. J. Phone Market 0269
Godziny przyjęć: od 9 rano do 8 wieczór, wszystkie dni z wyjątkiem niedziel.

Phone Market 4540

FRANK L. ADAM

Asekuruję domy, okna wystawowe, Automobile, piece parowe oraz wszelkie inne interesa.

772 Broad Street, Newark, N. J.
United States Savings Bank Bldg.

SILVER & STEINBERG

Zakład Artystyczno-Fotograficzny
Mówimy po Polsku

275 Fiftenth Ave., Newark, N. J.

Telefon Market 7239

JÓZEF ROTH

Polsko-Słowański Pierwzorządny
MĘSKI KRAWIEC

Czyszczenie, prasowanie i reperacja
naszą specjalnością.

132 WEST STREET

między Montezumy i W. Kinney

Tel. Bergen 3483.

DR. LEON BANACH

2834 Hudson Boulevard Jersey City

MARJAN NOWAKOWSKI

Polska Gospoda

25 Breeme ST.

DR. B. B. MATZ

Polski Dentysta

3 Belmont Ave.

Tel. Bigelow 5117.

BIURO REALNOŚCIOWE

Sprzedaje domy, farmy, loty i różne interesa handlowe.

Pomagam w wypożyczaniu pieniędzy na hipotekę.

ST. KONIOR

584 GROVE ST., IRVINGTON, N. J.

NIEBYWAŁA OKAZJA NA MAJ

Samogrający fortepian, 100 rolek i ławeczka z fabryki do domu za \$225.

Niewielki zadatek, a reszta na miesięczne spłaty bez procentu.



DOLL & SONS

561 BROAD ST., NEWARK, N. J.

Otwarty do 9 wieczór.